Nr. 3. Kraków, marzec 1903 r. Rok III.

MIESIĘCZNIK
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wychodzi ostatniego dnia każdego miesiąca.
Przedpłata wynosi 4 korony rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, Studencka 5. II p.

Podział pracy w organizacyi T. S. L.

Niezwykle szybki rozrost Towarzystwa naszego w roku 1902 — a zwłaszcza w drugiem jego półroczu, powstanie kilkudziesięciu nowych Kół miejscowych, ogromnej liczby nowych czytelń ludowych, powstawanie wreszcie Kół włościańskich T. S. L. — są to objawy nie tyle nadzwyczajne, ile godne zastanowienia. To, co wymagało dawniej szeregu lat, by się ustalić, zorganizować, by ideał przewodni T. S. L. wcielić w czyn, w praktykę codziennego działania, by wywalczyć temu wreszcie uznanie istotnej potrzeby i prawo istnienia w opinii szerokich sfer społeczeństwa, to obecnie dało się przeprowadzić w ciągu kilku zaledwo miesięcy. Aby stworzyć w organizacyi T. S. L. 70 Kół i 80 czytelń, potrzeba było 10 lat wytrwałej i umiejętnej pracy, dziś w ciągu 7 miesięcy cyfry te prawie się zdwoiły: posiadamy 120 przeszło Kół miejscowych, około 200 czytelń ludowych. Źródło tej energii, przyczyny tego — bądź co bądź pocieszającego objawu żywotności naszego Towarzystwa — znane są każdemu, kto bliżej stosunki dzielnicy naszej obserwuje, kto zna charakter nasz narodowy i kto rozwój społecznych i narodowych aspiracyi społeczeństwa polskiego w naszym kraju w dobie ostatniej właściwą miarą pogłębić potrafi. Objaw nagłego wzrostu i niezwyczajnie szybkiego przyjęcia się zasad i programu pracy naszej wśród sfer, które dotąd — jeśli nie wrogo, to obojętnie i z prawdziwie zdumiewającą apatyą przyglądały się tej pracy — nie jest zaiste objawem chwilowej energii, ogniem słomianym, co błyśnie jasnym płomieniem chwilowego zapału i w sile swej nosi już zarody upadku i nietrwałości.

Przyczyny niezwykle wzmożonej energii i rozrostu działalności T. S. L. tkwią w realnych potrzebach, wytworzonych rozwojem stosunków narodowych i politycznych w kraju — a trwałość tej energii i stałość w rozwoju działalności naszej znajduje podstawę i rękojmię we wzrastającem poczuciu i uświadomieniu narodowem wśród mas ludowych, w powszechniejszem odczuciu potrzeby samoobrony i samopomocy w kierunku narodowo-społecznym i kulturalno-oświatowym. Pomyślne dla przyszłości są te objawy samorzutności i skutecznych wysiłków w społeczeństwie naszem, w którem apatya, obojętność, lekkomyślność w sprawach dobra ogólnego, brak żywotności w programach pracy społecznej, narodowej i kulturalnej, zdawały się opanować wszechmożnie wszystkie dziedziny życia publicznego.

Ocknienie to, ten żywy impuls do jęcia się wreszcie wytrwałej i poważnie obmyślanej pracy w dziedzinie wskazanej nam ustawami T. S. L. wydobywa na jaw potrzebę ujęcia pracy tej w system organizacyjny, zastosowany do rozrostu samej organizacyi w znaczeniu praktycznego podziału pracy między samorządne organa Towarzystwa, t. j. Koła miejscowe. Teoretycznie sprawę tę rozwiązuje nowo uchwalony statut T. S. L. a w szczególności regulaminowa część, odnosząca się do organizacyi okręgów. Z chwilą zatwierdzenia statutu przez władzę, sprawa

podziału kraju na okręgi w praktyce przedstawi dwie ewentualności zasadnicze co do formy organizowania okręgów. Jeszcze przed uchwaleniem zasadniczem okręgowej organizacyi wyłoniły się dwie opinie co do praktycznego wprowadzenia okręgów. Jedni oświadczali się za utrzymaniem okręgu w formie jednolitego terytoryalnie obszaru, tak jak jest nim n. p. powiat polityczny czy też obwód sądowy lub okręg skarbowy w ustroju naszej administracyi krajowej; drudzy pragnęliby, ażeby pod nazwą okręgu rozumieć skupienie kilku Kół zbliżonych do siebie wspólnością kierunku działania. czy też pewnych zasadniczych pojęć o drogach i sposobach działania oświatowego, tak n. p. aby Koła akademickie tworzyły jeden okręg, Koła działające wyłącznie w kierunku organizowania bezpłatnych wypożyczalń miejskich okręg osobny i t. p. Aby ocenić, która z określonych tu form organizacyi okręgowej zastosowaną być winna w praktyce, dosyć jest znać dotychczasowy ustrój T. S. L., znać wewnętrzne jego niedomagania i dobre jego strony, dosyć wglądnąć w stosunki wzajemne Kół między sobą i w ich stosunek do Zarządu głównego, należy wreszcie uwzględnić także nawet osobiste, społeczne i polityczne prądy, różniczkujące się i nieuniknione w każdej wielkiej organizacyi humanitarnej. Kto stosunki te zna i zechce ze stanowiska nieuprzedzonego sprawę rozstrzygnąć, ten uzna, że jedynie możliwą do praktycznego przeprowadzenia formą okręgu musi być zamknięty, jednolity okręg terytoryalny. Nie chcemy przesądzać, jak sprawę tę rozstrzygnie Zarząd główny, pragnęlibyśmy tu jednak zawczasu poruszyć w tej sprawie opinię Kół, by stworzyć podstawę do późniejszych, ostatecznych postanowień.

Poruszona tu sprawa ma także aktualne znaczenie. Jeśli przypuścimy, że sprawa zatwierdzenia statutu nieprzewidzianie zbytnio się przewlecze, że w Wiedniu centralistyczny powiew zasunie projekt nasz w głębinę biurka referenta ministeryalnego na czas dłuższy, to jednak kwestya podziału pracy i sfery działania Kół zawsze będzie równie ważną i godną zastanowienia się nad jej unormowaniem. Dotychczasowy statut określa w § 15, że »okręg Koła obejmuje wszystkie miejscowości, położone w tym samym powiecie sądowym, w którym Koło ma siedzibę. Jeżeli w siedzibie sądu powiatowego znajduje się Koło, każde inne Koło w tym samym powiecie ograniczonem będzie na miejscowość, w której ma siedzibę«. Rzecz naturalna, że mimo najlojalniejszego uszanowania dla litery statutowych postanowień, w praktyce musi ustawicznie każde Koło brać pod rozwagę także miejscowe stosunki i potrzeby — i stosownie do tego zakreślać granice swych wpływów i sfery działania. Przy wielkim wzroście ilości Kół są już dziś powiaty sądowe, które mają po kilka Kół miejscowych — nieraz bardzo czynnych i ruchliwych. Takie terytoryalne zbliżanie się Kół wskutek szybkiego rozszerzania się organizacyi Towarzystwa ścieśnia tem samem granice ich wpływu i działalności. I takie ściśnienie uważać należy za nader pomyślną i w skutkach doniosłą konieczność; jest to objaw zacieśnienia się i zespalania oświeceńszych, intelligentnych sfer miejskich z ludowemi warstwami wsi i osad; taki stan rzeczy pozwala obu tym warstwom na bezpośrednie oddziaływanie w kierunku szerzenia oświaty, poznania istotnych potrzeb ludu i jego kulturalnego stanu.

Równocześnie z tym pożądanym faktem zacieśniania się siatki Kół, rozrzuconych po całym kraju, wypływa konieczność porozumienia się wzajemnego i stałego unormowania sfery ich działania — słowem, podziału pracy.

Współzawodnictwo w pracy dla dobra podjętej sprawy, współubieganie się w osiągnięciu celów szlachetnych nigdy nie będzie objawem niezdrowym i niepożądanym, jeśli kierować nim będzie dobra wola i bezinteresowna ambicya. Gdyby jednak wpływały nań pobudki niezdrowej konkurencyi, osobiste ambicye i tyle innych, często choćby słabostek natury ludzkiej, stan taki zmienićby się musiał w bezrząd, rozprzężenie i zniweczenie owoców długoletniej pracy; rządna i spokojna dziś działalność zmieniłaby się we wzajemne zwalczanie się — a dobra opinia i zaufanie społeczeństwa, jakie Tow. »Szkoły lud.« zdobyć potrafiło sobie długoletnią pracą, poważnie mogłoby się zachwiać ku uciesze cichych i otwartych wrogów polskości i oświaty.

Solidarność, wzajemne zaufanie i pomoc wzajemna, czy to materyalna, czy moralna, musi stworzyć wśród Kół Tow. »Szkoły lud.« to poczucie wspólności interesu narodowego, ten zasadniczy, wolny od wszelkich ubocznych względów prąd,

który ma stanowić o pożytku, o wynikach i wydatności pracy, podjętej nad moralnem i kulturalnem podniesieniem ludu naszego. Przy takiem pojmowaniu stosunków pomiędzy Kołami, podział pracy i na pewnym planie oparta działalność na danym terenie jest nieodzowną. W jednym z zeszłorocznych zeszytów naszego pisma na tem samem miejscu podniósł się głos, by Koła, organizując czytelnie wiejskie, czyniły to każde w swym okręgu, by nie stwarzały sobie bezwiednej konkurencyi, która nie przyczynia się do wzmocnienia samej organizacyi, ale także nie pozwala na ściślejszą nad niemi kontrolę i wydatniejszą opiekę. Możnaby wiele przytoczyć punktów stycznych, co do których porozumienie między Kołami okazałoby się nader pożądanem. Kilka Kół, działających w jednym powiecie sądowym, powinnyby narazie przynajmniej za wzajemną zgodą podzielić terytoryalnie swój okęg tak, by na każde z Kół przypadł niezbyt rozległy teren. W takich warunkach działalność Koła będzie nader ułatwioną, wpływ jego dotrze do najbardziej odludnej siedziby, do której może nigdy nie wdarłby się promień oświaty, gdyby Koło zbyt rozległy obejmowało obszar. Porozumienie, co do podziału terytoryalnego, okaże się koniecznem przy organizowaniu wędrownej nauki czytania i pisania po wsiach, jaką kilka Kół we wschodniej Galicyi zamierza przeprowadzić w stosownym do tego czasie; niemniej należyte urządzenie biblioteczek ruchomych wymagać musi porozumienia się Kół między sobą, jeśli biblioteczki takie mają odpowiadać swemu celowi; toż samo możnaby powiedzieć o systematycznem organizowaniu odczytów, ochodów narodowych i t. p.

Ten nierównomierny podział pracy, ta pewna dorywczość i bezplanowość w działaniu Kół jest, zdaje się, przyczyną, że posiadamy jeszcze w kraju okolice pozbawione zupełnie pomocy w zakładaniu czytelń, kursów dla dorosłych analfabetów, odczytów i t. p. Wpływa niezawodnie na taki stan rzeczy brak komunikacyi, nieraz brak ludzi i sił materyalnych, lecz przy sprężystej organizacyi, przy pewnem poświęceniu i ofiarności czasu i grosza — a przedewszystkiem przy odpowiednim podziale pracy, dałyby się usunąć nawet znaczne trudności i przeszkody, tamujące przystęp światłu, w którego dobroczynnem oddziaływaniu łatwiej niezawodnie znajdzie szczęśliwszą dolę i ubogi, od świata odcięty chałupnik i ten naród cały, który przyszłość swą lepszą oprzeć musi na silnych podwalinach — na oświeconym ludzie. *St. N.*

Z Zarządu głównego.

XI. posiedzenie Zarządu głównego odbyło się w dniu 17. b. m. pod przewodnictwem prezesa dra Bandrowskiego. Po przyjęciu do wiadomości protokołu z poprzedniego posiedzenia, przyjęto zapis Karola Klipunowskiego w kwocie 2000 koron, postanawiając zastosować się do życzeń jego rodziny, by odsetki od tegoż zapisu używane były na zakładanie kresowych czytelni ludowych.

P. Januszewski przedłożył sprawozdanie z ruchu czytelnianego za czas od 15. grudnia 1902. Centralny skład Zarządu głównego dostarczył Kołom i czytelniom 9062 książek wartości 5428 koron 72 hal. Zapasy składu wynoszą 4057 książek wartości 2381 koron 55 hal. Biblioteka centralna liczy 845 dzieł wartości 975 koron 33 hal. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości.

Kołu III. w Krakowie przyznano 40 kor. na szafę i 25 dziełek dla założyć się mającej wypożyczalni dla dzieci.

Podręcznik do nauki analfabetów, opracowany przez prof. Januszewskiego, odstąpiono sekcyi szkolnej do aprobaty. Dla Majdanu gr. (św. Józefa) koło Kołomyi, uchwalono 150 koron na założenie czytelni ludowej przy tamtejszej szkole imienia Adama Mickiewicza. Krakowskiej Czytelni teatralnej postanowiono przesyłać »Miesięcznik« bezpłatnie. Kołu włościańskiemu w Leszczynach zezwolono na pomieszczenie czytelni w lokalu szkolnym. Krakowskiemu Kołu akademickiemu uchwalono odstąpić 30% opustu przy zakupnie 30 kompletów książek dla biblioteczek wędrownych.

Na wniosek p. Broniewskiego uchwalono utworzyć ryczałtowy fundusz dla obrotu kasowego centralnego składu książek. Na wniosek ref. Januszew-

skiego uchwalono, by urzędnik dla spraw czytelniano-bibliotecznych urzędował przez cały dzień.

Dr Gertler przedłożył sprawozdanie z dotychczasowych czynności Rady nadzorczej, zmierzających do przeprowadzenia rewizyi i reorganizacyi buchalteryi oraz skontrowania obrotów centralnego składu książek — nadto do ponaglenia Kół miejscowych do przesłania Zarządowi głównemu należnej mu części dochodów za lata ubiegłe.

Członek Rady nadzorczej p. Ciompa zdaje sprawę z rewizyi sprawozdań kasowych Kół, jakie nadesłano do Zarządu głównego. Na wniosek tegoż zatwierdzono sprawozdania kasowe Kół: Białej (z uznaniem), Borysławia (z uznaniem), Ciężkowic, Czernichowa, Dąbrowej (z uznaniem), Dobrej (z zachętą do dalszej pracy), Dobromila (z uwagą na zbyt duże zaległości), Horodence (z żądaniem wyjaśnienia co do funduszu na budowę szkół), Husiatyna, Janowa (z uznaniem), Karwinej i Kołomyi (z żądaniem nadesłania gotówki), Kossowa (z uznaniem), Krosna (z żądaniem nadesłania połowy gotówki statutem określonej), Leszczyn, Limanowej (z żądaniem informacyi co do zapisów, których Kołom przyjmować nie wolno), Kołu im. T. T. Jeża we Lwowie, N. Targu, Podhajcach, Samborze, w Sanoku (z uznaniem i żądaniem nadesłania gotówki), Sieniawie (z uznaniem), Kołu męskiemu w Stanisławowie, Kołu Pań tamże (z żądaniem nadesłania gotówki), Suchej, Suczawie, Szczakowej (z uznaniem), w Tarnowie (z uznaniem), Tuchowie (z uznaniem), Żółkwi, Żywcu, Kołu akad. w Krakowie (z żądaniem nadesłania gotówki), Kołu Pań w Krakowie (z uznaniem), Kołu III. w Krakowie (z uznaniem), Kołu męskiemu w Krakowie (z żądaniem nadesłania gotówki), w Olesku (z żądaniem wyszczególnienia dochodów i rozchodów), w Podgórzu, w Przemyślu (z uznaniem, żądając nadesłania gotówki), w Rawie Ruskiej, w Stryju (z żądaniem wyszczególnienia dochodów i rozchodów oraz nadesłania gotówki), Kołu miejskiemu i włościańskiemu w Tarnobrzegu, w Trembowli (z uznaniem i zachętą), w Zwierzyńcu.

Urzędnikowi rachunkowemu uchwalono remuneracyę 150 koron za sporządzenie bilansu oraz uregulowanie płacy.

Członkowi Rady nadzorczej, p. Pawłowi Ciompie, uchwalono wyrazić gorące podziękowanie za przeprowadzenie reorganizacyi działu rachunkowego i buchalteryi Zarządu głównego, zastosowanej do zdwojonej niemal agendy biurowej wobec wielkiego rozrostu organizacyi Towarzystwa.

P. Parczyński wnosi o zamianowanie p. Maryi Tuszównej młodszą nauczycielką dla szkoły bialskiej, stosownie do rozpisanego konkursu. Uchwalono.

Szkole w dawnej kolonii niemieckiej Falkenberg (pow. Dobromil), w której obecnie wprowadzono język polski jako wykładowy, uchwalono udzielić na restauracyę budynku 200 kor. po poprzedniem zasięgnięciu opinii Koła w Dobromilu.

W sprawie terminu zwyczajnego Walnego zgromadzenia Delegatów, uchwalono zasięgnąć opinii Kół, czy pożądanem będzie zwołanie Zjazdu równocześnie z Wiecem narodowym we Lwowie, w dni Zielonych świąt, ewentualnie przedłużyć obrady Walnego zgromadzenia o dzień przed lub po Zielonych świętach.

Do komisyi dla opracowania referatu na Wiec narodowy wybrano pp.: K. Bujwidową, Parczyńskiego, dra Balickiego, dra Adama i prof. O. Bujwida. Przyjęto wreszcie referat z odpowiedzią na kwestyonaryusz Wydziału wykonawczego Wiecu narodowego.

W sprawie prywatnej inicyatywy, dążącej do stworzenia podstawy do współdziałania, ewentualnie do fuzyi T. S. L. z krakowskiem Towarzystwem oświaty ludowej, wobec wiadomości, że Towarzystwo to dla sprawy tej wybrało osobną komisyę, Zarząd główny postanowił nie czynić w tym kierunku żadnych oficyalnych starań, pozostawiając swobodę niektórym członkom Zarządu głównego, gdyby w charakterze prywatnym chcieli sprawę poruszoną bliżej zbadać.

W sprawie zażalenia lwowskiego Koła akademickiego na jedno z nowo organizujących się Kół, które usiłuje wytworzyć pewien antagonizm w sferze objętej działalnością Koła akadem., postanowiono energicznie wpłynąć w kierunku wyjaśnienia szkodliwych dla Towarzystwa skutków niezdrowej konkurencyi na terenie pracy, zajętej już przez inne Koło. Na tem zakończono.

Z naszych szkół.

Pierwsze półrocze szkolne 1902 3, zamknięte w pierwszych dniach b. r., pozwala nam na przyjrzenie się wynikom nauki w szkołach zorganizowanych przez Towarzystwo nasze i wybudowanych z funduszów T. S. L. Poniżej zestawiona tabela uwidocznia, iż do szkół naszych, łącznie ze szkolą bialską uczęszczało 1820 dzieci obojga płci, a dodając do liczby tej dzieci uczęszczające na naukę dopełniającą w liczbie 208, otrzymamy poważną cyfrę 2028 dzieci, korzystających z nauki w szkołach zorganizowanych i przeważnie wybudowanych za fundusze T. S. L. Gdyby nie pomoc społeczeństwa i nie starania T. S. L. dzieci te pozostawałyby niezawodnie dotąd bez możności uczenia się w języku ojczystym, stawałyby się łupem germanizacyjnego systemu szkół niemieckich na pograniczu śląsko-galicyjskiem i narażone byłyby na wynaradawiający wpływ otoczenia ruskiego w wielu gminach Galicyi wschodniej. Zaznaczyć tu przedewszystkiem należy pomyślny rozwój szkół, które dopiero pierwszy rok istnieją jak: w Ostrawie Morawskiej, Wołosowie (pow. nadwórniański) i Rzeczpolu (pow. przemyski). W roku szkolnym 1901 2 ogólna ilość dzieci uczęszczających do szkół T. S. L. wynosiła 1767 — obecnie 2028, widzimy przeto przyrost 261 dzieci na rok 1902/3. Jest to bądź co bądź objaw korzystny w stosunku do szczupłych środków i zasobów materyalnych, jakiemi na cele tworzenia nowych szkół Towarzystwo nasze, a w szczególności Zarząd główny rozporządzać może.

L.	Szkoła	Ilość dzieci szkolnych										Uwaga
		do nauki obowiąz.		zapisanych		uczęszczających		klasyfikowanych		na nauce dopełniaj.		
		chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	
1	**Delejów** im. A. Asnyka	55	67	51	64	48	63	44	60	16	22	2 siły naucz.
2	**Dębina** ad Tomaszowce, im. Kr. Jana III.	69	61	69	61	69	61	63	56	13	10	
3	**Dołha Wojnił.** im. Tad. Kościuszki	34	36	34	36	34	36	34	36	10	21	
4	**Hołosków** im. Fr. Karpińskiego	48	58	48	58	43	57	43	57	10	12	
5	**Łukawiec** im. A. Asnyka	81	69	81	69	81	69	81	69	10	11	
6	**Majdan Gr.** im. A. Mickiewicza	140	151	114	114	120	121	105	103	—	—	2 siły naucz.
7	**Marcela** ad Tomaszowce, im. św. Jadw.	102	104	81	79	81	79	77	72	29	20	2 siły naucz.
8	**Rzeczpol** im. A. Mickiewicza	57	58	53	52	36	35	35	31	—	—	Pierwszy rok istnienia
9	**Seret** (Bukowina)	32	—	35	—	28	—	25	—	—	—	Kurs nauki języka pol.
10	**Św. Stanisław** im. A. Mickiewicza	24	20	24	20	24	19	20	17	7	7	25 analfabetów dor.
11	**Ulicko seredk.** im. T. Kościuszki	42	49	41	43	40	40	40	40	5	5	
12	**Wołosów**	27	24	27	24	26	24	24	18	—	—	Pierwszy rok istnienia
13	**Zwardoń** im. Królowej Jadwigi	45	33	45	33	45	33	45	33	—	—	
14	**Biała** im. T. Kościuszki	221	172	221	172	205	165	205	165	—	—	
15	**Leszczyny** (filial. klasa szkoły bialskiej)	15	10	15	10	15	10	15	10	—	—	
16	**Ostrawa Mor.** im. M. Konopnickiej	55	58	55	58	55	58	49	51	—	—	Pierwszy rok istnienia
	Łącznie	2017		1877		1820		1723		208		

Szkoła im. Tad. Kościuszki w Białej.

(Sprawozd. Dyrekcyi za I-sze półr. 1902 3.)

Reorganizacya szkoły.

Aby młodzieży polskiej, uczęszczającej do tutejszej szkoły, umożliwić nabycie takiego wykształcenia, jakie daje zupełna szkoła ludowa i wydziałowa publiczna

dla wszystkich stopni obowiązkowego wieku szkolnego, przekształcił Zarząd gł. od roku szkolnego 1902/3, za zezwoleniem c. k. Rady szkolnej krajowej (rozporządzenie z d. 16. grudnia 1902. L. 40632) dotychczasową szkołę ludową 5-klasową, na 3-klasową wydziałową na razie mieszaną, połączoną z 4-klasową ludową pospolitą mieszaną, pod wspólnem kierownictwem i otworzył w b. roku szkolnym klasę I. i II. wydziałową.

Zezwalając na otwarcie klas wydziałowych mieszanych, zatwierdziła równocześnie c. k. Rada szkolna krajowa szczegółowy plan nauki dla tych klas, opracowany na podstawie planów obowiązujących w publicznych szkołach wydziałowych męskich i żeńskich.

Reorganizacya pięcioklasowej szkoły pospolitej na wydziałową ma dla szkoły tutejszej wielkie znaczenie. Zapewni bowiem młodzieży polskiej wykształcenie, jakie dać może tutejsza niemiecka szkoła publiczna młodzieży niemieckiej, — a przez to zwiększy frekwencyę tak w czterech klasach tutejszej szkoły pospolitej, jak i w klasach wydziałowych, gdyż rodzice nie będą potrzebowali troszczyć się o to, że po ukończeniu klasy piątej, ewentualnie czwartej, trzeba dziecię zapisać do szkoły z niemieckim językiem wykładowym, aby osiągnąć wykształcenie, wymagane do przyjęcia bądź do szkoły przemysłowej, bądź handlowej, bądź też zawodowych i rękodzielniczych.

Drugim, ważniejszym jeszcze momentem w rozwoju tutejszej szkoły, bo stawiającym ją na równi ze szkołami publicznemi, a tem samem przyznającym jej równe prawa i przywileje, jest uzyskanie prawa publiczności dla czteroklasowej szkoły pospolitej, począwszy od roku szkol. 1902/3, nadanego przez J. E. Ministra wyznań i oświaty, reskryptem z dnia 20. listopada 1902. L. 29943.

Statystyka uczniów.

Przeprowadzone w trzech ostatnich dniach sierpnia 1902 r. wpisy na rok szkolny 1902/3, wykazały zapisanych do klas:

	I.	chłopców:	47,	dziewcząt:	46,	razem: 93
	II.	„	51,	„	32,	„ 83
	III.	„	52,	„	53,	„ 105
	IV.	„	41,	„	27,	„ 68
	I. wydz.	„	21,	„	6,	„ 27
	II. „	„	9,	„	8,	„ 17
	Razem:	chłopców:	221,	dziewcząt:	172,	razem: 393
Do klas ekspon.	I.	„	13,	„	8,	„ 21
w Leszczynach:	II.	„	15,	„	10,	„ 25
	Razem:	chłopców:	249,	dziewcząt:	190,	razem: 439

Zapisane dzieci do szkoły polskiej w Białej i eksponowanych klas w Leszczynach pochodzą z następujących gmin: z Białej 41, z Komorowic 153, z Lipnika 104, z Mikuszowic 46, ze Straconki 33, z Leszczyn 26, z Wilkowic 12, z Kóz 8, z Bielska 4, z Dziedzic 4, z Hałcnowa 4, z Pisarzowic 3, z Rycerki górnej 1. Razem 439.

Co do pochodzenia dzieci z rozmaitych szkół, przedstawiają się liczby jak następuje:

ze szkoły tutejszej	275
z obcych szkół polskich	19
„ „ „ niemieckich	31
nowo zapisanych do kl. I. (Biała 93, Leszcz. 21) . .	114
Razem . .	439

Z powodu znacznej liczby zapisanych dzieci utworzono w klasach: I. i III. pospol. po dwa równorzędne oddziały pod względem płci rozdzielone.

Klasa II. posp. z powodu braku sił nauczycielskich, nie mogła być w I. półroczu rozdzieloną. Klasa IV. posp., tudzież klasy wydziałowe są nierozdzielone i co do płci mieszane.

Zakład tutejszy liczył więc w I. półroczu b. r. szkolnego: cztery klasy szkoły ludowej pospolitej o ośmiu oddziałach równorzędnych (wraz z klasami ekspono-

wanemi w Leszczynach) i dwie klasy wydziałowe na razie mieszane, czyli razem dziesięć oddziałów o dziewięciu siłach nauczycielskich ukwalifikowanych, z których cztery posiadają kwalifikacye do szkół wydziałowych.

Plan nauk i podręczniki.

Szkoła 4-klasowa pospolita trzyma się ściśle planu przepisanego dla czterech klas niższych »wyższego typu«. Jedynie plan nauki języka niemieckiego różni się zasadniczo od planu nauki tego przedmiotu w publicznych szkołach ludowych galicyjskich. W klasach wydziałowych (o czem wyżej była mowa) udziela się nauki według zatwierdzonego planu, opracowanego na podstawie planów obowiązujących w publicznych szkołach wydziałowych męskich i żeńskich. Ponieważ wymagania planów naukowych szkół wydziałowych męskich różnią się w niektórych przedmiotach od wymagań planów szkół wydziałowych żeńskich, pobierają dziewczęta naukę rachunków, geometryi z rysunkiem geometrycznym i rysunków odręcznych oddzielnie, w zakresie przepisanym planem naukowym dla szkół wydziałowych żeńskich. Również przy nauce innych przedmiotów uwzględnia się różnice, co do zakresu i kierunku nauki, jakkolwiek chłopcy i dziewczęta pobierają naukę wspólnie.

Podręczników do wszystkich przedmiotów naukowych, tak w szkole pospolitej, jak i w klasach wydziałowych z wyjątkiem do nauki języka niemieckiego, używa się takich samych, jakie są przepisane dla szkół publicznych. Do nauki języka niemieckiego używa się podręczników, zatwierdzonych reskryptem c. k. Rady szkolnej kraj. z dnia 3. września 1898. L. 20180. Tylko w klasie II. posp. zamiast dotąd obowiązującego podręcznika: »Początki nauki języka niemieckiego na klasę III. szkół lud. posp.«, który okazał się nieodpowiednim i dla dzieci na tym stopniu nauki nieprzystępnym, używa się elementarza Ambrosa: »Schreib-Lese-Fibel« i uczy się języka niemieckiego według naturalnej metody Berlitza, na podstawie szczegółowego planu, zatwierdzonego przez c. k. Radę szkolną krajową rozporządzeniem z dnia 20. września 1902. L. 23662.

Praktyki religijne.

Praktyki religijne odbywała dziatwa szkolna regularnie jak dawniej. W niedziele i święta uczęszczała zbiorowo pod przewodnictwem nauczycieli do kościoła na mszę świętą o godzinie $8^1/_4$ rano. Podczas mszy św. śpiewała dziatwa na dwa i trzy głosy pieśni kościelne. W miesiącu wrześniu przystąpiły dzieci do św. Sakramentów Pokuty i Ołtarza.

Konferencye.

W ciągu pierwszego półrocza odbyło grono pięć konferencyi, na których oprócz spraw szkolnych bieżących, omawiano kwestye pedagogiczne i dydaktyczne, na podstawie referatów kolejno przez nauczycieli opracowywanych. Na ostatniej konferencyi, która odbyła się w dniu 24. stycznia b. r. przeprowadzono klasyfikacyę postępu uczniów i uczenic za I. półrocze r. szkol. 1902/3, w obecności grona nauczycielskiego i ks. katechety Marka. Następnie p. Józef Szado zagaił pogadankę na temat: »Wychowanie a nauczanie«. W pogadance tej wzięli udział: kierownik szkoły i prawie wszyscy członkowie grona. Przedmiotem tej konferencyi były wreszcie uwagi kierownika szkoły, jakie nasunęły mu się podczas hospitacyi poszczególnych klas, tudzież po dokładnem przejrzeniu ćwiczeń piśmiennych. Pominąwszy drobne usterki, jakie tu i ówdzie miały miejsce, należy podnieść z uznaniem. że grono pracowało przez całe półrocze sumiennie i z wytrwałą gorliwością, stąd też stan nauki w całym zakładzie jest zupełnie zadowalniający.

Z kroniki Zakładu.

W dniach 29., 30. i 31. sierpnia 1902 odbyły się wpisy.

Dnia 1. września odbyło się uroczyste nabożeństwo z okazyi rozpoczęcia roku szkolnego 1902/3.

Dnia 9. września odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. cesarzowej Elżbiety. Dzień ten był wolny od nauki.

Dnia 4. października wzięła udział młodzież szkoły tutejszej wraz z gronem nauczycielskiem, w uroczystem nabożeństwie z powodu imienin Najjaśniejszego Pana. Dzień ten był wolny od nauki.

W dniu 15. października, jako w dniu, w którym przypadała 85 rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki, pouczono dziatwę o życiu i czynach tego bohatera. Przy tej sposobności zaśpiewały dzieci kilka pieśni patryotycznych.

Dnia 20. października obchodziła szkoła uroczystość patrona szkolnego, św. Jana Kantego, uroczystem nabożeństwem w kościele i stosowną przemową ks. katechety do dziatwy.

W dniu 4. listopada zmarł w Gorlicach Jan Zabawka, nauczyciel szkoły tutejszej.

W dniu 18. grudnia odbyła się uroczystość »Gwiazdki« dla dzieci. Staraniem Pań polskich otrzymały ubogie dzieci kilkaset sztuk odzieży i obuwia, tudzież przyborów naukowych. Przy pięknie przystrojonem »drzewku« śpiewały dzieci kolędy i pieśni patryotyczne.

W dniu 30. stycznia 1903 r. zakończono pierwsze półrocze roku szkolnego 1902/3.

W dniu 31. stycznia Polacy w Białej obchodzili 40. rocznicę powstania styczniowego uroczystem nabożeństwem, w którem wzięła także udział starsza młodzież szkoły naszej i całe grono nauczycielskie.

Frekwencya.

Frekwencya w pierwszem półroczu, szczególnie w jesieni była bardzo dobrą. W miesiącach zimowych była gorszą, z powodu silnych mrozów i chorób zakaźnych, jakie panowały w sąsiednich gminach, z których dziatwa uczęszcza do naszej szkoły. Do uregulowania frekwencyi używa się różnych środków, jak: zachęty, upomnień dzieci i rodziców. Zarząd szkoły odnosił się także z wykazami do c. k. Rady szkolnej okręgowej, która oświadczyła się z gotowością wykonywania przymusu szkolnego na opieszałych rodziców.

Wynik klasyfikacyi za pierwsze półrocze roku szkolnego 1902/3.

Klasa	Liczba dzieci														Opuściło szkołę	
	zapisanych		klasyfikowanych		z postępem								nieklasyf. z powodu nieregul. uczęszcz.			
					bardzo dobrym		dobrym		dostatecznym		niedostatecznym					
	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt	chłopców	dziewcząt
I. a.	—	46	—	46	—	9	—	19	—	11	—	7	—	—	—	—
I. b.	47	—	41	—	10	—	17	—	9	—	5	—	4	—	2 (1 umarł)	—
II.	51	32	47	29	5	3	14	9	18	12	10	5	4	2	—	1
III. a.	—	53	—	51	—	13	—	15	—	16	—	7	—	2	—	—
III. b.	52	—	49	—	6	—	13	—	21	—	9	—	2	—	1	—
IV.	41	27	40	25	5	2	13	12	13	6	9	5	1	2	—	—
I. wydz.	21	6	20	6	3	1	9	2	4	2	4	1	—	—	1 (umarł)	—
II. wydz.	9	8	8	8	3	1	5	3	—	2	—	2	1	—	—	—
Razem	221	172	205	165	32	29	71	60	65	49	37	27	12	6	4	1
Leszczyny I.	13	8	12	8	2	5	3	2	6	1	1	—	1	—	—	—
Leszczyny II.	15	10	15	10	—	2	6	4	6	4	3	—	—	—	—	—
Razem	249	190	232	183	34	36	80	66	77	54	41	27	13	6	4	1

Z ruchu Kół.

Koło w Olesku. (Sprawozdanie odczytane na Walnem Zgromadzeniu miejscowego Koła T. S. L. w Olesku dnia 22. lutego 1903 r.)

Za dni kilka rok dobiega jak założyliśmy w miasteczku naszem Towarzystwo „Szkoły ludowej“.

Dzieło to chociaż piękne, ale jako nowe, przyjęte było przez niektórych z pewnem uprzedzeniem i niedowierzaniem. I nie dziwimy się temu. Za długo spoczywaliśmy bezczynni, ogłuszeni kleskami ubiegłych dziesiatek lat. Zdawało się, że bohatersey przodkowie nasi, i swoją i następnych pokoleń wyszafowali energię, zapał i poświęcenie, że my nie zdolni drogiej objąć spuścizny, podjąć pracę na nowo. I cieszyli się wrogowie tą chwilową apatyą, która była naturalnem następstwem nadmiernego bólu i wysiłku, uważając ją za powolny skon.

Omylili się jednak; po wypoczynku sił nam przybyło, po smutnych próbach — doświadczenia. Żyjemy, mamy zapał i poświęcenie, lecz używamy go umiarkowanie; przybyło nam cierpliwości i wytrwałości, oddajemy się pracy, którą uważamy za najniezawodniejszą drogę do osiągnięcia zamierzonego celu, a tym — jak wszyscy wiemy — jest życie, wolność drogiej Ojczyzny naszej.

Zrozumieliśmy też wreszcie, że ogrom siły naszej leży w jedności. Cały naród, to znaczy i kmiecie i mieszczanie i klasa wykształcona wspólnie pracę tę podjąć muszą i wspierać się wzajemnie.

Ażeby się jednak łączyć, trzeba się rozumieć, trzeba jednakowo myśleć i czuć. Do tego zaś doprowadzi tylko oświata. Człowiek ciemny, nieoświecony, niema pojęcia kim jest, co to znaczy naród, Ojczyzna, mowa rodzinna. Dusza jego śpi. Spostrzegła to klasa wykształcona. Spostrzegła, że lud nie stoi z nią w jednym szeregu, nie kocha i nie broni tego co ona, bo tego nie zna.

I oto praca, której oddaje się obecne pokolenie, z równie świętym zapałem i poświęceniem, jak przodkowie świętej od najeźdźców broniący ziemi.

Budzimy lud, z którego wyszliśmy wszyscy, przypominamy mu kim jest, uczymy go poznawać i kochać Ojczyznę i pogardzoną przez niego mowę przodków.

I lud ten budzi się, z wdzięcznością przyjmuje braterską przysługę i w jednym staje z nami szeregu, czuje w sobie głos krwi polskiej. Zastępy zwiększają się z dniem każdym, wrogowie pienią się w bezsilnej złości, a głos krwi woła, i woła, i coraz bardziej echo dźwięki te unosi w najodleglejsze zakatki i kresy ziemi naszej, od morza po śnieżne gór szczyty, od prastarej, śląskiej ziemicy, łanów wielkopolskich, po puszcze litewskie i stepy Ukrainy.

Z niedowierzaniem przyjęliście nas tu, ale przekonaliście się, że Towarzystwo „Szkoły ludowej“ pracuje dla waszego dobra, że żadnej swej korzyści niema na celu, tylko serdecznie pragnie zrobić z was dobrych Polaków, co nie tylko dla przyszłości Ojczyzny, ale i utrzymania wiary naszej świętej i obrządku jest niezbędnem.

Koło nasze zawiązało się dnia 2. marca 1902. Członków liczyło początkowo 75, w ciągu roku wzrosła liczba tychże do 108, a chociaż z powodu różnych okoliczności, jak wskutek zmiany miejsca pobytu, ubywa nam w tym roku kilkunastu, mamy nadzieję, że luka ta wypełnioną zostanie, że każdy z pozostałych weźmie sobie za zadanie, zjednać przynajmniej jednego nowego, że w miarę uświadomienia narodowego, lud nasz licznie garnąć się doń pragnie i nie będzie żałował tych kilku centów miesięcznej wkładki dla swego dobra i godziwej rozrywki.

Pierwszą czynnością Koła było założenie czytelni ludowej w miasteczku naszem, która też już w tydzień otwartą została; początkowo w sali zamkowej, ponieważ jednak okazało się to niedogodnem z powodu oddalenia, wynajął Zarząd mieszkanie w mieście po 8 kor. miesięcznie, a trzy czwarte tej kwoty, t. j. 6 kor. z własnej pokrywał kieszeni. Czytelnię zaopatrzono w sprzęty, jako to: w szafę na książki, stół, sześć ławek z oparciem, 11 obrazów Grottgera i mapę Polski, które to przedmioty z funduszów Koła zakupione zostały, zaś Fisharmonium, urządzenie sceny, cztery ubrania krakowskie dla chłopców i dwa dla dziewcząt, siedm czapek i tyleż pasów, dwa sztandary, trzy portrety olejodruki) i jeden kredkowy, dwie lampy i obraz Matki Boskiej Częstochowskiej pochodzą z darów ofiarowanych przez panie: Ujejską, Witkiewiczową, Tomkiewiczową, Reuttównę, Kropiwnicką, Towarzystwa amatorskiego i p. Sokalskiego.

Czytelnia zaopatrzoną jest w 300 dzieł w 324 tomach. Książki te częściowo zakupione zostały przez Koło, częściowo zaś pochodzą z darów Zarządu głównego, Towarzystwa „Oświaty ludowej“ i członków Koła.

Z czytelni korzystało 130 osób, przeważnie młodzieży, a wydano im zmieniając przez 30 razy 1600 książek.

Oprócz Oleska założyło Koło 5. października czytelnię w Uszni, którą zaopatrzyło w szafę i 122 dzieł w 134 tomach, mapę Polski, śpiewnik Barańskiego, kancyonał ko-

ścielny, puszkę na pieniądze i ubrania do odgrywania „Jasełek“. Z czytelni korzystało 70 czytelników.

Dalej założyło Koło 12. października taką samą czytelnię w Białym Kamieniu, która posiada obecnie 186 dzieł w 223 tomach, szafę na książki, mapę polski, śpiewnik Barańskiego i puszkę na pieniądze. Z czytelni korzystało 153 osób.

Czytelnia w Hucisku, założona 4. grudnia, ma 108 dzieł w 127 tomach i mapę Polski. Korzysta z niej 70 osób.

Rozważ otwarł czytelnię 15. grudnia — ma 99 dzieł w 103 tomach i szafę na książki, korzysta z czytelni 60 osób.

Nadto przygotowane są książki do dwóch nowych czytelń, które w najbliższej przyszłości założone zostaną w Ożydonie i Majdanie pieniackim. Oprócz książek zaprenumerowało Koło dla każdej z wyżej wymienionych czytelń następujące gazety: „Niedzielę“, „Polaka“, „Ojczyznę“, „Przodownicę“, „Przewodnik Kółek rolniczych“ i „Niewiastę polską“.

Na zakładanie czytelń kładliśmy największy nacisk, gdyż te umiejętnie prowadzone, są głównem ogniskiem oświaty i miejscem, w którem może i powinno skupić się życie narodowe. Mamy też nadzieję, że czytelnie te wspierane należycie przez nas wszystkich, a wspierane nie tylko pieniądzmi ale i pracą serdeczną, która jest daleko ważniejszym czynnikiem potrzebnym do ich istnienia, rozwiną się należycie, i będą nie „szafą z książkami“, ale źródłem, z którego obficie tryskać będzie oświata i życie narodowe. Oprócz szerzenia oświaty i życia narodowego zapomocą książek, czyniliśmy to żywem słowem, które zazwyczaj lepiej do duszy trafia i wykorzystywaliśmy w tym celu każdą sposobność, urządzając obchody narodowe, mianowicie: rocznicę 3-go maja, obchód Grunwaldzki, jubileusz Konopnickiej, wieczorek mickiewiczowski i 40-letnią rocznicę Powstania styczniowego.

Założyliśmy również mieszczańskie kółko amatorskie, które dało trzy przedstawienia w Olesku i jedno w Kutkorzu.

Staraniem naszego Koła odegrali wieśniacy z Uszmi „Jasełka“: w Uszmi, Rassowie, Białym Kamieniu, Skwarzawie, Bużku i Podhorcach.

W lecie urządził Zarząd dla członków Koła wspólną wycieczkę do Podhorzec. Oprócz tego odbywały się co niedzieli w czytelni pogadanki, odczyty, śpiewy i t. p.

Koło brało przez swych delegatów żywy udział tak na zgromadzeniach delegatów Kół lwowskich i prowincyonalnych, jako też na Walnem Zgromadzeniu które odbyło się we Lwowie w dniach 1. i 2. lutego.

Posiedzeń Zarządu było 10, na jednem z nich uchwalono między innemi budowę własnego domu drogą składek, tak w pieniądzach jak i w materyałach budowlanych, co w roku bieżącym w czyn wprowadzone zostanie.

Koło prowadziło ożywioną korespondencyę, tak z Zarządem głównym, jako też z innymi organami i stowarzyszeniami oświatowemi, w szczególności akademickiem Kołem T. S. L., które pośredniczyło tak w założeniu naszego Koła, jak i otwarciu niektórych czytelń, tudzież w prowadzeniu książek, ułatwiając nam nabywanie takowych przez spłatę na raty, za co niech nam będzie wolno na tem miejscu złożyć dzielnej i szlachetnej młodzieży akademickiej serdeczne „Bóg zapłać“. Składamy również podziękowanie lwowskiemu Towarzystwu „Oświaty ludowej“, które hojnie czytelnie nasze zasilało książkami, i tym wszystkim, którzy czy to materyalnie, czy moralnie do rozwoju naszego Koła się przyczynili.

Oto krótki obraz pracy miejscowego Koła, która jako początkowa przechodzić musiała próby i doświadczenia, które cenną w przyszłości stanowić będą wskazówkę, jak nadal postępować należy, by jak największe osiągnąć rezultaty.

Można pracę naszą krytykować, można jej to i owo zarzucić, ale to tylko pewna, że kierowała nią zawsze myśl szlachetna chęć służenia dobrej sprawie, od której przyszłość nasza zależy, sprawie uświadomienia i uobywatelenia ludu, który stanowić ma granitowy fundament wolnej Ojczyzny naszej!

Niech też wzniosła ta idea dalej przewodniczką pracy Koła naszego zostanie.

Resztę zostawmy Bogu!

W skład Zarządu Koła wchodzili: p. Zofia Ujejska przewodnicząca, Józefa Sokalska zast. przewodn., Marya Demelówna sekretarka, Jadwiga Tuchowska zast. sekr., Michalina Witkiewiczowa skarbniczka, Stefania Tomkiewiczowa zast. skarbn.

Koło w Zbarażu otwarło w dniu 15. lutego b. r. czytelnię w Załużu pod kierownictwem p. Jana Czarneckiego oraz w Zbarażu starym pod kierunkiem p. Mikołaja Solskiego.

Koło im. T. T. Jeża we Lwowie otwarło w dniu 15. lutego b. r. uroczyście czytelnię ludową w Woisławicach (pow. Sokal) przy licznym udziale ludu i młodzieży.

Koło w Glinianach gromadzi fundusze na budowę własnego domu.

Koło w Limanowej urządziło w dniu Nowego Roku nader udały obchód „Gwiazdki“ dla dzieci w sali Rady powiatowej. Przeszło 120 dzieci obdarzono łakociami i zaopatrzono

w ciepłe zimowe ubrania. Miejscowy ks. proboszcz przemówił do dziatwy i rodziców wyjaśniając, że datki pochodzą nie z jakiejś legędowej kasy, lub od rządu, jak to jest w powszechnem mniemaniu tutejszej ludności, lecz że na to złożyła się ofiarność obywatelska. Kołu limanowskiemu udzielił na cele Koła p. Fr. Macharski (właściciel firmy Hawełka) w Krakowie dar 80 koron.

Koło III. w Krakowie. W siedmiu bezpłatnych wypożyczalniach, zostających pod zarządem III. Koła Tow. „Szkoły lud.", ruch czytelników i książek w ciągu dwóch ostatnich miesięcy (styczeń i luty) przedstawia się następująco:

	Ile było posiedzeń	Ilu czytelników	Ile wydano książek
I.	17	2.036	3.642
II.	16	2.713	5.173
III.	17	1.870	4.209
IV.	8	808	1.661
V.	8	558	1.465
VI.	8	967	2.124
VII.	8	1.676	2.435
	82	10.628	20.709

Posiedzeń odbyło się 82, wydano 20.709 książek 10.628 czytelnikom. Liczby te świadczą o stałym wzroście ruchu w wypożyczalniach III. Koła, ruch ten byłby jeszcze większym, gdyby środki pozwalały na kupno większej ilości książek. W kilku wypożyczalniach musiano nawet w ostatnich tygodniach zawiesić zapisywanie nowych czytelników jedynie dla braku książek.

Koło Pań w Stanisławowie. (Sprawozdanie z czynności Zarządu za rok 1902.) Zarząd odbył 11 posiedzeń. Najważniejszą czynnością Koła było stworzenie szkoły w Wołosowie. Przedstawiało to dosyć trudności, gdyż budynek zakupiony został opróżnionym dopiero w ciągu czerwca, a 1. września miał być oddanym na użytek szkoły. Pan Stanisław Horwath podjął się zająć adaptacyą budynku i wystawieniem budynku gospodarskiego oraz oparkanieniem ogrodu. Przedstawił kosztorys, który p. inżynier Szporek, jako rzeczoznawca, aprobował. W toku jednak roboty okazało się potrzebnem sprawienie pięciu nowych wielkich okien w sali szkolnej, oraz przynajmniej połowy dachu nowego, przez co kosztorys wzrósł w sumę 260 kor. i przedstawia kwotę 1518 kor. 90 h. W skład urządzenia wchodzą: 12 ławek, 2 tablice, 1 szafa, 1 stoł, 2 krzesła, 2 wieszadła, 3 obrazy i zegar. Ciągła niepogoda stała na przeszkodzie robotom, jednak z dniem 1. września adaptacyę budynku ukończono i szkołę z językiem wykładowym polskim otwarto pod kierunkiem p. Soczyńskiego. Wieśniacy kolonii chętnie garną się do oświaty i posyłają dzieci gromadnie do szkoły; dotad uczęszcza 53 dzieci, a w ciągu roku liczba ta wzrośnie. Szczerą wdzięczność zaskarbił sobie ks. katecheta Janowski z Nadwórny, który jako prawdziwy kapłan niesie pomoc moralną i materyalną swym owieczkom. Nie ogranicza się na obowiązkowej dusz-pasterskiej działalności, gdyż oprócz każdotygodniowej katechizacyi za pozwoleniem Władzy duchownej, odprawia w sali szkolnej o ile mu tylko czas pozwala, mszę św. z nauką (nie szczędząc trudu i niewygody) w niedzielę, na którą liczna rzesza włościan się zbiera. Nie dosyć na tem; ks. katecheta litując się nad nędzą dzieci, stara się o odzież dla najuboższych i prawie za każdym razem przynosi im to czapeczkę, to chustkę lub ubranie. Piękny to przykład miłości bliźniego, opartej na nauce Chrystusa Zarząd główny T. S. L. przeznaczył p. Soczyńskiemu 200 kor. renumeracyi rocznej za utworzenie kursu analfabetów i zajmowanie się czytelnią. Poświęcenie budynku szkolnego i połączone z niem uroczyste oddanie szkoły na własność Zarządu głównego, zostało odłożonem na rok 1903, gdyż stała niepogoda i nagłe po niej mrozy nie dozwoliły wykończyć zewnętrznie budynku. Szczęśliwie też rozwija się szkoła w św. Stanisławie. Nowa nauczycielka, Siostra Marya Janicka, gorliwie spełnia swe obowiązki, a przepełniona uczuciem patryotycznem, cały swój czas i siły poświęca polskiej gromadzie. 12. października 1901 została tamże otwartą czytelnia, a Siostra Marya przyjęła jej kierownictwo; zgromadza w niedzielę włościan, czyta im, tłomacząc trudniejsze ustępy, przez co chętniej wypożyczają książki. Prócz tego prowadzi Siostra kurs analfabetów i osobno w niedzielę uczy starszych włościan. Tak rozległa i wszechstronna praca zasługuje na gorące uznanie. Zarząd nie poprzestał na tych moralnych zdobyczach, pracował nad zbieraniem funduszów i urządzał wieczorki i przedstawienia teatralne, wespół z Kołem męskiem „kiermasz", wreszcie zajmował się rozsprzedażą cegiełek, co ogólnie przyniosło zysku kor. 571·31. Wkładki członków wpłynęły regularnie. Koło stara się też o pomnożenie liczby członków, lecz idzie to opornie, gdyż ludność się zmienia, przez co nabywając kilkunastu członków, kilku się traci. I ziękujemy serdecznie Świetnym instytucyom, które subwencyonują nasze Koło, lecz z żalem stwierdzamy, że nam tych subwencyj ubywa, zamiast żeby wzrosły. Odwołujemy się przeto do patryotyzmu Obywateli, aby tłumnem przystępowaniem do Towarzystwa „Szkoły Ludowej" poparli usiłowania nasze niesienia oświaty do wiejskich zagród, i rozbudzenia

w ludzie naszym miłości ku Ojczyźnie, a może ziszczą się nadzieje wieszcza, że księgi jego zabłądzą pod strzechy, roztaczając przed ich wzrokiem świetlane obrazy naszej przeszłości.

Koło w Oświęcimiu. (Sprawozdanie z czynności za rok 1902.) Koło liczyło z początkiem roku 1902 członków 103, w ciągu r. 1902 przystąpiło 20, a w tym samym czasie wystąpiło 27, pozostało z końcem r. 1902 96. Zarząd Koła odbył w ciągu roku 1902 posiedzeń zwyczajnych 14, nadzwyczajnych dwa i jedno Walne Zgromadzenie. Zarząd Koła urządził w dniu 3. maja 1902, jako w dniu rocznicy ogłoszenia konstytucyi, w miejscowym kościele parafialnym solenne nabożeństwo, na które zaproszono wszystkie instytucye prywatne i okolicznych włościan, mimo tego ale mała garska publiczności wzięła w tem nabożeństwie udział: dalej urządzono wieczór Mickiewiczowski, wkońcu choinkę dla dzieci szkolnych, na której obdarzono przeszło 300 dzieci rozmaitymi podarunkami, a z pomiędzy tych otrzymało przeszło 100 całkiem biednych dzieci po części odzież zimową, a po części potrzebne im przybory naukowe. Przychód Koła wynosił w 1902 roku 1521 kor. 71 h., rozchód 1412 kor. 76 h., z dochodów tych pokryto przedewszystkiem koszta administracyi, następnie wydano: na bibliotekę 68 kor. 62 h., na zakupno książek dla dzieci szkolnych 74 kor., głównemu Zarządowi T. S L. w Krakowie 80 kor. Czytelnia, która jest własnością członków, liczy z końcem r. 1902 dzieł powieściowych 475 w 736 tomach, dramatycznych 72 w 72 tomach, poetycznych 39 w 41 tomach, w obcych językach 73 w 79 tomach. Ogółem dzieł 659 w 928 tomach, a korzystało z biblioteki 81 członków. Koło prenumeruje dla członków następujące czasopisma: „N. Reformę“, „Djabła“, „Śmigusa“, „Słowo Polskie“, „Tygodnik illustrowany“ i „Miesięcznik“ T. S. L. Doroczne Walne Zgromadzenie za rok 1902 odbyło się dnia 6. stycznia b. r., na którem do Zarządu na r. 1903 wybrani zostali: przewodniczącym Kulczycki Julian, zastępcą przewodniczącego Stankiewicz Jan, sekretarzem Jakubiec Józef, skarbnikiem Mayzel Roman, gospodarzem Szczerbowski Adolf, bibliotekarzem Stankiewicz Jan.

Koło w Janowie. (Sprawozdanie za rok 1902 przedłożone Walnemu zgromadzeniu w dniu 18. stycznia 1903 r.) Grono członków T. S. L. w powiecie janowskim zamieszkałych, przejęte doniosłością zadań i celów tego Towarzystwa, uchwaliło na Zgromadzeniu w dniu 18. września roku 1902 odbytem założenie Koła miejscowego w Janowie, wybierając obecnie ustępujący Zarząd. Tak zawiązane Koła rozpocząwszy swój żywot prawnie z dniem 19. października 1902 r. rozpoczęło też swoją działalność wśród ogólnej niechęci, a co najmniej apatyi całego miejscowego społeczeństwa. Posiedzeń Zarządu odbyło się dwa. Głównym też celem Zarządu było rozbudzenie życia narodowego wśród polskiej ludności powiatu naszego, a cel ten — śmiało rzec można — już w znacznej części osiągnięty został. Najlepszym tego dowodem stały wzrost liczby członków do naszego Koła przystępujących. Z końcem roku 1902 liczba członków wynosiła: członków dożywotnich 2, członków zwyczajnych 95, razem 97 członków. Z wkładkami za rok 1902 zalega członków 10. Z wkładkami od początku r. 1903 przystąpiło członków 28. Celem podniesienia poziomu oświaty Zarząd Koła rozpoczął z dniem 14. grudnia 1902 w Janowie bezpłatną naukę dla dorosłych analfabetów, a to zarówno dla kobiet jak i dla mężczyzn. Nauki czytania, pisania i rachunków udziela bezinteresownie pełne ofiarności miejscowe grono nauczycielskie, oraz kilku członków Koła. Kierownictwo objęła p. Honorata Persówna, nauczycielka szkoły miejscowej. Na oddział męski uczęszcza osób siedm, na oddział żeński uczęszcza osób 5, dlatego też z powodu słabej frekwencyi nauka odbywa się jedynie raz w tygodniu po dwie godziny. Jest jednak nadzieja, że liczba uczni znacznie się zwiększy. W najbliższej przyszłości założoną zostanie w Janowie bezpłatna wypożyczalnia książek, na co też Zarząd Koła otrzymał już zezwolenie Zarządu głównego pismem z daty Kraków, 5. stycznia 1903. Dla przysporzenia funduszów urządził Zarząd w dniu 23. listopada 1002 r. obchód mickiewiczowski, który przyniósł czystego dochodu 66 kor. 21 h., a w dniu 4. grudnia 1902 nabożeństwo żałobne za poległych w r. 1831, podczas którego uzyskano ze składek 38 kor. Dokładny zaś stan funduszów Koła przedstawiony jest szczegółowo w sprawozdaniu kasowem. Oto ogólny obraz naszej krótkiej, początkowej, bo zaledwie półtrzecia miesięcznej pracy, której ciąg dalszy spoczywać będzie w rękach wybrać się mającego Zarządu na rok administracyjny 1903. W dniu 18. stycznia b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie. Do Zarządu na rok 1903 wybrano: przewodniczącym ks. Jana Gurawskiego, zastępcą przewodniczącego M. Balickiego, zastępcą sekretarza Adama Zatheya, skarbnikiem Bronisława Terlikowskiego, zastępczynią Honoratę Persównę.

Koło w Dobromilu. (Sprawozdanie z czynności Zarządu za r. 1902 od $^{13}/_{9}$ 1902 do $^{31}/_{12}$ 1902.) Na ogólne żądanie członków miejscowego Koła odbyło się dnia 13. wrze-

śnia 1902 Walne zgromadzenie, na którem wybrano nowy Zarząd, w skład którego weszli: Antonina Derenowska jako przewodnicząca; Stanisław Śliwieński, zastępca; Stanisław Cwakliński, sekretarz; August Duniewicz, zastępca; Adam Żmudziński, po'skarbi; Karol Zawadzki, zastępca. Księga kasowa, odebrana od dawnego Zarządu, wykazała sumę dochodów w kwocie 50 K 89 hal., zaś sumę rozchodów w kwocie 50 K 20 hal. Nowy Zarząd działalność swą rozpoczął od tego, iż zażądał od Zarządu głównego ksiąg potrzebnych do manipulacyi, a na pierwszem zebraniu dnia 11. października 1902 uchwalił rozwinąć zabiegi celem jednania nowych członków, a następnie uchwalił dążyć do założenia czytelni z wypożyczalnią książek w Dobromilu. Z braku funduszów — bo pozostałość kasowa przy objęciu urzędowania nowego Zarządu wynosiła tylko 69 hal., postanowił Zarząd ściągnąć zaległe od kilku lat wkładki, urządzić dla pomnożenia funduszów przedstawienie amatorskie, a nadto w kółku znajomych zbierać dobrowolne datki. W celu urzeczywistnienia swoich planów odbył Zarząd sześć posiedzeń. Owocem zabiegów Zarządu było powiększenie funduszu do kwoty 181 K 62 hal., jak sprawozdanie kasowe wykazuje, przez urządzenie przedstawienia amatorskiego, ściągnięcie wkładek itp. Urzeczywistniono także myśl założenia czytelni, którą otwarto dnia 11. stycznia 1903 przy licznym współudziale intelligencyi, mieszczan i ludu. W założeniu czytelni tej przyszło Kołu z pomocą tutejsze Towarzystwo gimnastyczne „Sokół", udzielając bezinteresownie swego lokalu na cele czytelni. — Zarząd główny zaś pojmując należycie cel i znaczenie czytelni na kresach wschodnich, nadesłał przeszło 200 tomów książek. Koło tutejsze zajęło się również poruczoną mu przez Zarząd główny składką na szkołę jubileuszową imienia Maryi Konopnickiej w Morawskiej Ostrawie i przesłało zebraną na ten cel kwotę 32 K 80 hal. Koło przygotowuje się również do otwarcia czytelni z wypożyczalnią książek w Nowem Mieście lub Posadzie Nowomiejskiej i na ten cel posiada już 42 tomy książek. Członków nowych zjednano 36, — liczba ich ogólna wynosi 60. Ostatnia lustracya Koła odbyła się dnia 5. czerwca 1901 przez dra Franciszka Tomaszewskiego, delegata Zarządu gł.

Koło w Zbarażu. C. k. Namiestnictwo zatwierdziło statut i regulamin Koła miejscowego mieszanego Towarzystwa „Szkoły ludowej" w Zbarażu. Dnia 17. stycznia 1903 odbyło się Walne zgromadzenie, na którem wybrano prezesem Wgo ks. Dominika Górskiego; p. Adama Hartleba, zastępcą prezesa; p. Zefiryna Jana Szczepanowskiego sekretarzem; p. Wiktoryę Szczepkowską zastępczynią sekretarza i p. Mieczysława Majewskiego skarbnikiem. Członków zapisało się 27. Wybrany Zarząd Koła zbaraskiego uchwalił zaraz na pierwszem swem posiedzeniu, odbytem w powyższym dniu, urządzenie kursu dla analfabetów obojga płci w Zbarażu i odniósł się równocześnie do c. k. Rady szkolnej krajowej o zezwolenie odbywania tego kursu w budynku szkolnym. Również uchwalono otworzyć czytelnie w czterech miejscowościach, mianowicie: w Załużu, Starym Zbarażu, Stryjówce i Klimkowcach.

Koło miejscowe w Horodence. (Sprawozdanie za rok 1902.) Koło miejscowe Tow. „Szkoły lud." w Horodence, zawiązane z inicyatywy dra Tadeusza Milewskiego, zatwierdzone zostało przez Namiestnictwo reskryptem z dnia 25. kwietnia 1902 l. 40578. Pierwsze Walne zgromadzenie odbyło się dnia 15. września 1902 i wybrało następujący Zarząd: prezes dr. Tadeusz Milewski, zast. prez. Józef Krukowicz, sekretarz dr. Henryk Palester, zast. sekr. ks. Edward Bladowski, skarbnik Tytus Zulauf, zast. skarb. Julian [illegible]ener; wydziałowi: Adolf Cieński i Kajetan Pas[illegible]akas. Koło postawiło sobie za zadanie budzić uśpioną na kresach wschodnich świadomość narodową ludu polskiego. W tym celu przystąpiono do zakładania czytelń. Założono czytelnie: w Michalczu, Czernelicy i Dżurkowie; każda z tych czytelń posiada własny lokal, w którym gromadzą się włościanie polscy celem czytania czasopism, pogawędki i gier towarzyskich (gry hazardowne i w karty wzbronione). W czytelniach tych wolno mówić jedynie tylko po polsku. Każda czytelnia posiada wypożyczalnię, liczącą 120 do 200 książek i si dm do dziewięciu czasopism ludowych. Nadto założono czytelnię dla kobiet (mieszczańskich) w Horodence i poczyniono kroki wstępne do założenia czytelń: w Jasienowie, Chocimierzu, Żywaczowie i Stryl[illegible]zu. Czasopisma ludowe prenumerowano także dla „Gospody polskiej" w Obertynie i dla wybitniejszych włościan polskich w 20 gminach powiatu, tworząc w ten sposób teren dla przyszłych czytelń. Razem prenumerowano przeszło 120 egzemplarzy czasopism ludowych i wydano na ten cel 345 K 90 hal. — Odczyty popularne odbywały się w czytelni dla kobiet w Horodence (pięć) i w czytelni w Czernelicy (jeden). Ku czci Maryi Konopnickiej urządziło Koło uroczysty wieczór (dochód 166 K 20 hal.) z bezpłatnym wstępem dla licznych włościan gmin okolicznych i uczniów szkół miejscowych. Liczba członków wynosiła z końcem roku 150. Nadto

podjęło Koło horodeńskie inicyatywę w założeniu nowego Koła w Zaleszczykach, które już się ukonstytuowało.

Ruch w czytelniach naszych przedstawiał się jak następuje:

L. p.	Siedziba czytelni	Kiedy otwarta czytelnia	Ile tomów liczy biblioteka	Ile razy w roku sprawozdawczym książki wydano	Ile tomów wydano	Ile czytelników
1	Michalcze	23/11 1902	125	10	105	29
2	Czernelica	20/11 1902	120	26	187	42
3	Dziurków	7/12 1902	200	12	138	35
4	Czytelnia dla kobiet w Horodence	1/12 1902	120	5	150	30
	Razem . .		563	53	570	136

Koło w Suczawie (Bukowina) na odbytem w dniu 1. stycznia b. r. posiedzeniu Zarządu uchwaliło wyrazić Zarządowi głównemu wdzięczne podziękowanie za przesłane książki do będącej w toku założenia czytelni, do której przeniesione zostaną także książki z dotychczasowej wypożyczalni. Brak poczucia narodowego w tutejszej Polonii jest przyczyną, że do tego czasu nie można było otworzyć czytelni. Dzięki usilnemu staraniu Zarządu Koła gmina w Suczawie uchwaliła wprowadzić język polski jako nadobowiązkowy do tutejszych szkół ludowych z tem zastrzeżeniem, że gmina na naukę tą żadnych kosztów łożyć nie będzie. Będzie prawdopodobnie możliwem pozyskanie ukwalifikowanego nauczyciela, którego jednak Tow. „Szkoły lud.“ będzie musiało opłacać. Przewodniczącym Koła jest ks. Józef Cewe, sekretarzem p. J. Kwiatkowski.

Koło w Czortkowie na I. Walnem zgromadzeniu w dniu 3. stycznia b. r. ukonstytuowało pierwszy swój Zarząd, wybierając: przewodniczącą p. H. Wągrowską, zast. przewodn. B. Krukiewicza, sekretarką M. Gerżabkową, zast. sekr. W. Kratochwila, skarbnikiem J. Grabskiego, zast. skarbn. M. Grzybowską.

Koło w Krośnie. Na Walnem zgromadzeniu w dniu 25. stycznia b. r. wybrano następujący Zarząd Koła na r. 1903: Przewodniczący prof. Wł. Pietrzycki, zast. ks. W. Biela, skarbnik Fr. Dąbrowski, zast. p. Stopnicki, sekretarz Wł. L. Antoniewicz, zast. Adam Stroka; do Wydziału: Pp. M. Mazurkiewiczowa, H. Gruszecka, J. Stefaniówna, Z. Prawdzic-Sękowski, Jan Wanat.

Różne wiadomości.

Z Witkowic. Staraniem witkowickiej czytelni ostr. Tow. „Szkoły ludowej“ odbyło się u nas w niedzielę dnia 1. lutego b. r. w sali Domu Jubileuszowego przedstawienie teatralne wraz z koncertem chóru męskiego 4-głosowego z towarzyszeniem orkiestry. Kółko amatorskie odegrało dwie sztuki: I „Na przekór“, II „Schadzka“. Młodzi amatorzy z prawdziwą werwą i zapałem wykonali swe role to też zostali nagrodzeni burzą oklasków ze strony publiczności.

Witkowice to ważny posterunek narodowy. Tu propaganda różnej wartości prądów czeskich i niemieckich święci dotąd trofea zwycięstwa kosztem ludności polskiej, a przeto założenie koła miejscowego jest czynem ze względu choćby na polską szkołę, nader ważnym. Tych kilka słów do łaskawej pamięci Zarządu głównego Towarzystwa „Szkoły ludowej“. Zakładające się Koło miejscowe Towarzystwa „Szkoły ludowej“ uchwaliło na zebraniu w dniu 15. b. m. wyrazić Wnej Pani Ksawerze Mroczkowskiej w Stanisławowie za dar w wysokości 100 koron, ofiarowany na rzecz szkoły dla analfabetów w Witkowicach, najserdeczniejsze podziękowanie. Uchwała zapadła wśród gromkich oklasków, przez powstanie z miejsc z okrzykiem trzykrotnym na cześć zacnej dobrodziejki. Witkowice, d. 17 lutego 1903. *E. Węglarski*, przewodniczący. *Wójcik*, sekretarz. *P. Karczmarczyk*, skarbnik. *M. Robak*, bibliotekarz.

Obchody 40 rocznicy Powstania styczniowego, urządzane staraniem i za inicyatywą naszych Kół miejscowych, przedstawićby można w osobnej kronice, tak były liczne i pięknie organizowane. Ta strona działalności Kół T. S. L. będzie piękną kartą w działalności naszego Towarzystwa, to też w miarę nadesłanych nam sprawozdań podajemy treściwe zestawienie obchodów styczniowych, odbytych w Kołach a nawet czytelniach wiejskich.

Dnia 8. lutego urządziło Koło w Olesku nader podniosły obchód narodowy przy nader licznym udziale ludności mieszczańskiej i ludu z okolicznych wiosek.

W Budzanowie staraniem członków Koła z Tarnopola i Husiatyna urządzono obchód styczniowy połączony z otwarciem w dniu 8. lutego b. r. czytelni i Koła T. S. L.

W Jezupolu urządził delegat Koła m. Stanisławowskiego odczyt o powstaniu 1863 r. i otwarł uroczyście nową czytelnię przy licznym udziale miejscowego mieszczaństwa i ludu.

W Uhrynowie koło Sokala dnia 21. z. m. jako w rocznicę powstania styczniowego odbyło się w tutejszym kościółku staraniem T. S. L. uroczyste żałobne nabożeństwo, odprawione przez proboszcza ks. T. Moszyńskiego, za spokój duszy poległych bohaterów. Około przystrojonego w kosy, sztandary, herby narodowe i wieńce przez dziewczęta splatane, a rzęsiście oświetlonego katafalku, zgromadził się nader licznie tutejszy lud polski, a przybyło także wiele włościan ruskich tudzież zakordonowych, bawiących chwilowo w Uhrynowie. Lud tutejszy nie widział tu jeszcze podobnego nabożeństwa, a jak podobne uroczystości narodowe obudzić potrafią ducha narodowego, to każdy wyczytać mógł z twarzy włościan, przejętych nastrojem chwili. Długo jeszcze po skończonem nabożeństwie lud pozostał w kościele, śpiewając „Boże coś Polskę“, „Z dymem pożarów“ i „Boże Ojcze Twoje dzieci“.

W Komarnie Koło T S. L. urządziło obchód styczniowy w dniu 29. stycznia b. r. wraz z nabożeństwem. Wieczór wypełnił odczyt p. O., produkcye muzyczne i śpiew oraz żywy obraz Grottgera „Obrona dworu“. Udział ludności nader liczny, a zwłaszcza młodzieży.

Koło w Limanowej staraniem swem urządziło w dniu 26. z. m. obchód 40-tej rocznicy Powstania styczniowego — wyłącznie dla ludu. Salę wypełnili przeważnie czytelnicy obu bezpłatnych wypożyczalń Koła z Limanowej i Łososiny. Z radością zapisujemy to na rachunek działalności Koła. Takie liczne stawienie się ludności wiejskiej było prawdziwą niespodzianką dla tutejszej intelligencyi, która też słusznie przypisuje Kołu zasługę. Wszystkie części programu, poczynając od wykładu o roku 1863, kończąc na produkcyach artystycznych, ściśle były związane ze wspomnieniami o ostatniem Powstaniu.

Państwowe biblioteki rosyjskie zakładane będą w gubernialnych miastach Królestwa Polskiego na wzór istniejącej już biblioteki w Płocku. Tak tedy przybędą społeczeństwu naszemu nowe kagańce oświaty „państwowej“, no ale wierzymy, dzięki Bogu, w zdrowy zmysł zakordonowych rodaków — a biblioteki te staną się niezbyt zdrową karmą dla polskich myszy.

„O Towarzystwie Szkoły Ludowej“ pomieściła „Ojczyzna“, tygodnik dla ludu, wydawany we Lwowie, szereg nader sympatycznych i gorącą życzliwością dla T S. L. tchnących artykułów. Artykuły te w sposób przystępny zpopularyzują niezawodnie wśród ludu ideę T. S. L. i przyczynią się bez wątpienia do wniknięcia organizacyi naszej do wsi, dając impuls do zawiązywania czytelń i Kół włościańskich T. S L.

Przedstawienie włościańskie. Za inicyatywą gwardyana Kapucynów w Kutkorzu i przy współudziale Koła T. S. L. z Oleska odbyło się dnia 15. b. m. w Kutkurzu na dochód Czytelni polskiej przedstawienie amatorskie, odegrane przez samych włościan z Oleska. W dość wielkiej sali pałacu p. W. zebrało się około stu włościan, przybyło też dość intelligencyi miejscowej i z okolicy oraz członkowie T. S. L. z Oleska i delegacya tego Towarzystwa ze Złoczowa. Pięknie wyjaśniając cele i dążenia T. S. L. przemówiła panna D. z Oleska. Następnie deklamowały uczenice szkoły ludowej z Oleska, a później młodzież włościańska z Oleska przy muzyce, również włościańskiej, a pod reżyseryą notaryusza p. W. odegrała „Maciek w powstaniu“ i „Werbel domowy“. Za trud i ciężką pracę szczere uznanie należy się Kołu T. S. L. z Oleska, a szczególnie pani Ujejskiej z Sewerynki, która zawsze i wszędzie, nie szczędząc pracy i trudu, osobiście się zajmuje, oraz pannie Demelównej, paniom W. i T.

Z Zieleniowa, kolonii polskiej w powiecie rohatyńskim, nadsyła kierownik tamtejszej czytelni, założonej przez Koło im. Ad. Asnyka T. S. L. we Lwowie, p. Jan Wiącek, serdeczne podziękowanie w imieniu komitetu czytelni: Wp. Kazimierzowi Czermińskiemu, właścicielowi dóbr Zieleniów, za wybudowanie własnym kosztem domu szkolnego i za grunt dany bezinteresownie pod budowę; p. J. Perlmuterowi za darowany materyał na ławki i stoły, p. Torosiewiczowi, właścicielowi Putiadyniec, za ofiarę 100 koron; Kołu T. S. L. w Brzeżanach za 50 książek dla czytelni oraz p. prof. Gruszeckiemu z Brzeżan za podniosłe przemówienie. Czytelnia zgrupowała około siebie przeszło 150 członków i czytelników, liczy 104 tomy w bibliotece. Ofiarność obywatelską na cele oświaty ludu naszego w tej licznej osadzie polskiej (120 gospodarstw) z szczerem należy podnieść uznaniem — bo gdyby do tej ofiarności poczuły się szersze sfery ziemiaństwa polskiego, o ileżby stała się ułatwioną praca nad kulturalnem i narodowem podniesieniem ludu polskiego.

Od Administracyi.

Szanownych przedpłacicieli „Miesięcznika“ T. S. Ł. oraz Koła miejscowe uprasza się o wyrównanie tak zaległej przedpłaty za nasz organ, jako też i należytości za rok bież.

Roczna przedpłata 4 Kor.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach

Towarzystwa „Szkoły Ludowej“.

Za pośrednictwem Zarządu głównego T. S. L.

Koła miejscowe nabywać mogą według katalogu wzorowego

Biblioteczki normalne dla czyteln ludowych

po następujących cenach:

Biblioteczki	I. stopnia (A)	II. stopnia (B)	III. stopnia (C)
Nieoprawione	32 kor.[1]	51 kor.[2]	157 kor.[3]
Oprawione	50 kor.	73 kor.	194 kor.
Oprawione, z pudłem służącem zarazem za szafkę	55 kor.	78 kor.	200 kor.

UWAGA.

Za opakowanie książek dopłaca się 1 koronę.

Za dołączenie Trylogii H. Sienkiewicza do biblioteki I. lub II. stopnia dopłaca się 5 kor.

[1] Cena księgarska 40 koron. [2] 64 koron. [3] 197 koron.

Na dochód Tow. „Szkoły Ludowej“ wydał Zarząd główny w Krakowie

ILLUSTROWANE POCZTÓWKI

z reprodukcyą przepięknego obrazu Piotra Stachiewicza

„Allegorya T. S. L.“

Koła miejscowe T. S. L. nabywać mogą pocztówki te w ilości najmniej 50 sztuk, przyczem zyskują na cele miejscowe Koła bardzo znaczny opust.

Sprzedaż tylko za gotówkę. — 100 sztuk 10 koron (bez opustu).

Nakładem Tow. „Szkoły Ludowej“. — Odpowiedzialny redaktor Stanisław Nowicki.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego.

Oceny akademickiego Koła

zatwierdzone przez Zarząd główny T. S. L.

Nauki przyrodnicze.

Martin Karol, prof. ***Słońce,*** *przełożył S. B. (Książki dla wszystkich, 19). Warszawa, nakł. i druk. M. Arcta, 1902, w 16-ce, str. 79 z rysunkami w tekście 15 kop. = 40 hal.*

Czem jesteśmy w świecie? Czem jest nasz świat w wszechświecie? Czy i co wiemy dokładnego i pewnego o słońcu, które nas oświeca? Oto pytania, na które w tej broszurce znajdujemy odpowiedź. — Autor przedstawia nam wszechświat jako układ ciał będących w ruchu, połączonych siłą przyciągania w jeden cudowny mechanizm, którego centrum stanowi słońce, a jednem z jego ogniw jest ziemia. W dalszym ciągu rozpatruje autor szczególne znaczenie słońca jako źródła ciepła i energii życiowej ziemi i podaje następnie cały szereg cyfr, dotyczących pomiarów wielkości słońca, odległości jego od ziemi, ilości ciepła i energii słonecznej i porównuje te cyfry z odpowiednimi pomiarami innych planet. Wkońcu przedstawia nam istotę słońca jako morze rozżarzonych gazów częściowo skroplonych, na którem powstają częste burze i katastrofy widoczne jako protuberancye i plamy. Bogaty materyał naukowy, podany żywym i barwnym stylem, przeplatanym cytatami z poetów, jak: Byron, W. Hugo, czyni z broszurki tej bardzo zajmującą i przyjemną lekturę. Broszurka ta jednak z powodu licznych terminów naukowych dla czytelników bez elementarnych wiadomości z fizyki nie zupełnie jasna, dla czytelni wiejskich nie nadająca się — dla miejskich bardzo polecona — dla prelegentów wiejskich wielkiej wartości.

Polecone (trudniejsze). *L. W.*

Trzciński Paweł. ***Jak się orjentować na niebie?*** *Krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów. Z illustracyami w tekście i mapą nieba. Warszawa 1902, druk. R. Kaniewski & W. Wacławowicz, mała 8-ka, str. 73, cena 40 kop.*

Wiadomości nadzwyczaj interesujące, a poznanie co ważniejszych gwiazd ułatwiające, składają się na treść książeczki. Nie powiem, by przedstawienie rzeczy było popularne — wiele szczegółów apodyktycznie postawionych bynajmniej nie ujmuje wartości książeczki, cennej dla młodzieży i intelligencyi, mającej już pewne ogólne wiadomości z tego zakresu. Dla ludu bezpośrednio jest niezrozumiała po największej części, jednak w ręce nauczyciela n. p. może mu dużo rzeczy wyjaśnić.

Polecone (trudniejsze). *J. Dz.*

Rolnictwo i gospodarstwo wiejskie.

Biliński Włodzimierz. ***Gminny oglądacz bydła i mięsa,*** *opracował lekarz weterynaryjny, wyd. 2-gie, popularne i powiększone. Brody, nakł. i druk. F. Westa. 1902, w 8-ce, str. 168, cena 80 hal.*

Książeczka ma na celu spopularyzowanie dla szerszego ogółu wiadomości niezbędnych dla oglądaczy bydła i mięsa w gminach, zwłaszcza ustawy krajowej z dnia 28. czerwca 1888 r. Dz. u. k. L. 74 i 76; w pytaniach i odpowiedziach przedstawione są kolejno obowiązki oglądacza, budowa zwierząt domowych (nieco zanadto nieściśle), ich choroby, rozmnażanie, urządzenie targowiska, przepisy o uprzątaniu padłych zwierząt, o paszportach bydlęcych, badaniu zwierzęcia i mięsa, postępowanie w razie wybuchnięcia zarazy, wreszcie prowadzenie katastru bydła i koni w powiatach granicznych. Książec ka może oddać powszechny pożytek zarówno gminnym oglądaczom bydła, jak i ogółowi ludności wiejskiej, w większości wypadków nieznającemu obowiązujących ustaw. *Z. L. J.*

Etno- i geografia.

F. Morzycka. ***Szwajcarya, jej przyroda i mieszkańcy.*** *Warszawa 1901. Druk W. Dunina i S-ki. Nowy-Swiat 35, w 8-ce, str. 112, cena 20 kop.*

Książeczka bardzo zajmująca i pożyteczna, dająca czytelnikom obraz Szwajcaryi pod względem geograficznym, etnograficznym, statystycznym i historycznym. Autorka barwnie i umiejętnie podnosi wielkie przywiązanie Szwajcarów do kraju rodzinnego, miłość wolności, głębokie poczucie obowiązków obywatelskich i społecznych; zamożność ludu, będącą wynikiem pracowitości, porządku i oszczędności. Opisuje wysoki poziom oświaty, wzorowe urządzenia szkół ludowych i domów poprawczych. Opis przeplata przykładami miłości ojczyzny Tella, Winkelrieda, Bonnivara itp. Szkoda, że ze względów cenzuralnych

(książka wydana w Warszawie) nie mogło być wzmianki o pobycie Kościuszki w Solurze i o Muzeum narodowem w Rapperswylu. Język łatwy. Illustracye dość udatne.

Polecone. *T. S.*

Gloger Zygmunt. ***Obrzęd weselny polski z pieśniami i przemowami.*** *Warszawa 1901. Skład główny w „Księgarni polskiej“ J. Sikorskiej, 8-ka, str. 123, cena 25 kop.*

455 pieśni i przemów podzielonych według odnośnych obrzędów weselnych. Każdy oddział poprzedzony krótką wzmianką o danym obrzędzie i wytłómaczeniu jego znaczenia. Między pieśniami również wplecione opisy, jak się obrzęd dokonywa. Pieśni i przemowy prozą zgrupowane pod następującemi nagłówkami: Dziewosłęby, Zaręczyny, Dziewiczy wieczór, Ranek przedślubny, Rozpleciny, Wyjazd do ślubu, Powrót od ślubu, Uczta, W tańcu, Oczepiny, Wianowanie, Tańce po oczepinach, Nazajutrz po ślubie, Przenosiny. Wielka szkoda, że w tak doskonałym zbiorze, ze wszech miar godnym polecenia, nie dodano jeszcze, z jakich okolic Polski pieśni pozbierano. Taki dodatek i króciuchne wzmianki o wszystkich dzielnicach podniosłyby, zdaniem mojem, w dwójnasób wartość książki.

Polecone. *Al. Św.*

Nauki społeczne, polityka, prawo.

Szybalski Mieczysław. ***Pogadanki o księgach gruntowych i o katastrze z kartą wykazu hipotecznego,*** *ułożył radca sądu wyższego w Krakowie (Biblioteka „Prawdy“). Kraków 1902, nakł. redakcyi „Prawdy“, druk. W. L. Anczyca i Sp., w 16-ce, str. 110 i tab., cena 20 hal.*

Pogadanki o księgach gruntowych, ogłaszane kolejno w „Prawdzie , a obecnie wydane pod zbiorowym tytułem, stanowią w rzędzie popularnych dziełek prawniczych istotnie chlubny wyjątek. Autor jest w zakresie nauki o księgach gruntowych specyalistą, to też panuje nad materyałem zupełnie, a to pozwala mu trafnie oddzielić i pominąć kwestye doniosłe jedynie dla teoryi lub sądów od tych, które, jako na wskróś polityczne, w publikacyi tego rodzaju wyłącznie uwzględnione być powinny. Przedstawienie tych zawiłych nieraz stosunków i przepisów prawnych jest zawsze niemal jasne, proste i zwięzłe, a rozszerza się tam tylko, gdzie tego wymagają rzetelne potrzeby życia prawnego. Tak np. do największych rozmiarów urosła pogadanka IV: „o środkach zaradczych przeciw błędnym wpisom hipotecznym“, obejmująca cały szereg praktycznych rad i wskazówek, a zillustrowana mnóstwem przykładów; z tych samych także względów dodano pogadankę V. „O katastrze“, a więc instytucyi, nie należącej ściśle do zakresu prawa hipotecznego. W paru miejscach tylko można autorowi wytknąć pewną niejasność wyrazów lub nieścisłość definicyi. Nie będzie może np. zupełnie zrozumiałą dla niewykształconych prawniczo definicya prawa zastawu na str. 6., lub różnica między prawem zastawu a prawem służebności określona dosyć zawile na str. 10. Zasada zaufania do ksiąg publ. została przedstawioną stanowczo za mało wyczerpująco, a zwłaszcza zgodzić się nie można na zupełne pominięcie tak ważnych od niej wyjątk w. Ze stanowiska dzisiejszej teoryi błędnem jest powtórzone za kodeksem cywilnym twierdzenie, jakoby prawa obligatoryjne, dopuszczające wpisu, stawały się przez wpis ściśle rzeczowemi Błąd ten zresztą ma ze względu na popularny cel wydawnictwa mniejszą doniosłość. Natomiast za *lapsus calami* chyba uważać trzeba definicyę praw rzeczowych, podaną na str. 5., także i dla laików nieobojętną. Możnaby z niej bowiem wnosić, że niema praw rzeczowych na ruchomościach. Wskazane wyżej, tak nieliczne zresztą usterki, nie czynią znaczniejszej ujmy broszurze p. S., której wartość podnosi jeszcze dodany do niej przedruk wykazu hipot., zawierającego wszystkie możliwe wpisy. Potrafi on lepiej, niż wszystkie abstrakcyjne wywody, pouczyć o technice ksiąg państwowych. *Z. L.*

Prawno-polityczne stosunki włościan w Polsce *na podstawie źródeł historycznych opowiedział ks. Piotr Strzelichowski, em. prepozyt kościoła św. Mikołaja w Krakowie. Kraków 1903, nakł. autora, 16-ka, str. 40.*

Autor usiłował przedstawić, jakie było prawno-polityczne położenie włościan w Polsce w r żnych czasach, poczynając od czas w pogańskich, a kończąc na świeżej przeszłości, kiedy to włościanie zostali równouprawnieni z innymi stanami. Książeczka maleńka, ale zawiera w sobie wiele treści, podanej jednak zbyt chaotycznie, bez odpowiedniego oświetlenia dat, zwłaszcza w ostatnich czasach, wskutek czego czytelnik dojść może do fałszywego pojmowania stosunków z ostatniej doby; z każdej stronicy przebija szczera miłość autora do ludu wiejskiego, zresztą jest to pewnie pierwsze dziełko, które tak krótko, treściwie opowiada historyę włościaństwa polskiego. Mogą ją czytać tacy, którzy mają przynajmniej elementarne wykształcenie historyczne.

Nie polecone. *J. Sł.*

Historya dziejów i literatury.

Tatomir Lucyan. ***Krol Kazimierz Wielki,*** *zarys historyczny, wyd. 3-cie (Książki dla wszystkich 88). Warszawa, nakład i druk M. Arcta 1902. 16-ka, str. 150. 25 kop.*

Panowanie Kazimierza Wielkiego autor poprzedza rozległym wstępem, obejmującym losy Polski w podziałach od chwili wystąpienia Łokietka, jego zabiegi i walki o tron krakowski i panowanie. W przedstawieniu rządów Kazimierza, autor wyodrębnia: czyny jego polityczne, dążące do zapewnienia pokoju kosztem dobrowolnych ustępstw, wewnętrzną jego działalność, skierowaną ku podniesieniu kraju z upadku ekonomicznego i podniesieniu kultury, wreszcie zabiegi Kazimierza około stworzenia statutu i założenia akademii. Zarys swój kończy autor uwagą, że rządy Kazimierza zbudziły naród do życia politycznego i skłoniły do ujęcia steru nawy ojczystej w swe ręce. Książka ta czyni kilkakrotnie wrażenie, że autor nie zawsze w przedstawieniu rzeczy umiał pokonać trudności, nastręczone przez samą epokę, będącą przeważnie okresem walk, intryg krzyżackich, chaotycznych rokowań itd. Szczegółowe uwzględnienie ich i równie szczegółowo wyprowadzane genealogie wszystkich książąt, królów i cesarzy wprowadziło nieco zamętu i chaosu. Tyczy się to głównie epoki poprzedzającej panowanie Łokietka i układów pokojowych Kazimierza. Daleko lepiej scharakteryzowaną została jego gospodarka wewnętrzna i ekonomiczny stan Polski ówczesnej. Styl książki jest ciężki, zbyt sztuczny i przeładowany mnóstwem wyrazów obcych, gwałtem spolszczonych, co utrudnia czytanie i czyni rzecz całą mało dostępną. *M. Mała.*

F. Morzycka. ***Cudowna historya Joanny Dark.*** *Warszawa 1902. Druk. Jezierskiego. 8-ka, str. 48. 15 kop.*

Na tle krwawych czasów t. zw. 100-letniej wojny, znanej w dziejach Francyi, kreśli autorka przystępnie życie, czyny i zgon iście tragiczny Joanny Dark czyli Dziewicy Orleańskiej. Opowiadanie zajmujące i książkę tę z tego względu poleciłby można, tem bardziej, że bohaterka to postać piękna, pełna miłości Ojczyzny, postać, której Francyi nie jeden naród pozazdrościć może; atoli nadmiar cudowności stoi temu na przeszkodzie. *T. P.*

Hösick Ferdynand. ***Nad wodą wielką i czystą,*** *z życia poetów nad Lemanem (Książka dla wszystkich 29; pośw. K. Tetmajerowi) Warszawa, nakł. i druk M. Arcta, 1903. 16-ka, str. 136. 20 kop.*

Wędrując po uroczym zakątku Szwajcaryi, daje autor obrazy przyrody, historyczne wspomnienia, opowiadania z życia Russa, pani de Staël, Byrona, Shelleya, Malczewskiego, Mickiewicza, Liszta, Słowackiego i in., przebywających nad jeziorem Lemańskiem. Książeczka wartości dosyć małej, dla bibliotek ludowych żadnej nie przedstawia, choćby dla tego, że całkiem dla ludu nieprzystępna.

Biblioteka powszechna. Nr 427—428. ***Charakterystyki literackie pisarzów polskich.*** *IX. Henryk Sienkiewicz przez Piotra Chmielowskiego. Nakładem i drukiem księgarni W. Zukerkandla w Złoczowie. 16-ka, str. 95. Cena 48 hal.*

Chmielowski pomijając stronę biograficzną lat młodych Sienkiewicza, jak i po r. 1883, daje nam wiele nader bystrych uwag o autorze „Krzyżaków“, sprawiedliwych i trafnych. Znać w całości pośpiech, a stąd pewien nieład w układzie. Praca to jednak bardzo pouczająca. Co do poziomu wykładu — dostępna czytelnikom o wykształceniu średniem. *T. S.*

Powieści historyczne.

Karwicki Józef Dunin. ***Z zamglonej i niedawno minionej przeszłości,*** *opowiadania historyczne. (Biblioteka dzieł wyborowych Nr 239). Warszawa, druk A. F. Jezierskiego, 1902. 8-ka mała, str. 160. 25 kop.*

Autor opisuje swoje rodzinne okolice na Wołyniu. Wymienia wsie i miasteczka, opowiadając przytem różne w tych miejscowościach zdarzenia historyczne. Wymienia właścicieli różnych tamże okolic, podając ich charakterystyki. Całość tchnie tęsknotą za przeszłością, co widać w zapale, z jakim przeprowadza swoje opowiadanie, dalej chęcią zatrzymania pamiątek różnych, jakie jeszcze pozostały; skarży się nawet na wycinanie przez chłopów topoli, sadzonych przez przodków. Gdzie jednak przyjdzie autorowi konieczność zetknięcia się z władzą, uderza przed nią czołem, za jej jak mówi znakomitą gospodarkę w kraju i podniesienienie przez to ekonomicznego stanu prowincyi. — Całość przeprowadzona jest jasno i zrozumiale. *A. B.*

Józef z Bochni. ***Siłacze w Polsce.*** *Biblioteczka dla młodzieży i ludu. Podgórze 1902. Nakł. i druk L. Poturalskiego. 12-ka, str. 16. Cena 8 gr.*

W formie pogawędki niedzielnej gospodarzy wiejskich zaznajamia autor z dawnymi siłaczami w Polsce. Siłacze owi pochodzą po największej części z warstw zamożnych, szlacheckich. Siłę ich illustruje jakiś znamienny a nadzwyczajny czyn. Forma przedstawienia niezbyt dobra, suche wyliczenie mnóstwa nazwisk i faktów, znać pewną nienatura.ność

i sztuczność rozmowy gospodarzy. Język w kilku miejscach pozostawia nieco do życzenia. Tendencya jednak, ujawniająca się w zakończeniu: zamiłowanie pracy, unikanie pijaństwa i ćwiczenie ciała sprawiają, że książeczkę możnaby polecić. Pewne nieporozumienie może wprowadzić nieodróżnianie Zygmunta I. Starego, króla polskiego, od Zygmunta I. Luksemburskiego, cesarza niemieckiego.

Nie polecone. *J. Dz.*

Sienkiewicz Henryk. ***Bitwa pod Grunwaldem,*** *opisana w powieści „Krzyżacy". Lwów 1901. Nakład Komitetu Wydawnictwa dziełek ludowych. Książeczka 217 za miesiac maj, druk Szczęsnego Bednarskiego. 8-ka, str. 64. Cena 25 gr.*

Jest to opis słynnego w dziejach naszych zwycięstwa na polach Grunwaldu, gdzie dumny Zakon legł pokotem w pyle u stóp Króla-Zwycięzcy. Opis ten przepiękny i nader plastyczny, pióra mistrza Henryka, poprzedza nadto treściwa historya osiedlenia się Zakonu w Polsce, jego krwawych zbójeckich napadów pod pozorem nawracania, podłego wiarołomstwa, wreszcie historya walk za czasów Łokietka, bezpośrednio poprzedzających odwet na polach Grunwaldu.

B. polecone. *T. P.*

H. St. ***Święty Piotr w Rzymie,*** *opowiadanie z czasów prześladowania chrześcijan za Nerona, przerobione z „Quo vadis". Warszawa. Gebethner i Wolff. Kraków 1902. 8-ka, str. 224.*

Bardzo dobra przeróbka zajmująca i przystępna dla czytelników nawet o najniższym stopniu wykształcenia.

Polecone. *Al. Świd.*

Powieści obyczajowe.— Bajki.

Józef z Bochni. ***Cudowne ocalenie,*** *zdarzenie prawdziwe z r. 1551.* ***Dwaj bracia.*** *(gadka ludowa). Biblioteczka dla ludu i młodzieży. Podgórze 1902. Nakł. i dr. L. Poturalskiego. 12-ka, str. 16. Cena 8 gr.*

Pierwsze opowiadanie jest nieudolną przeróbką początku powiastki Hofmanowej o przygodzie małego Macieja Stryjkowskiego. Autor nie wspomina zupełnie o dalszych losach pierwszego kronikarza Litwy. Część druga jest zwyczajną i oklepaną gadką na temat: „kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada", o dwóch braciach ślepym i zdrowym, nienawidzącym pierwszego. Opowiadania o treści banalnej, drukowane widocznie jedynie dla zadowolenia próżności autora, niczem się nie odznaczają. Forma bardzo słaba.

Nie polecone. *J. Dz.*

Józef z Bochni. ***Zdradziecki pierścień.*** *Biblioteczka dla ludu i młodzieży. Podgórze 1902. Nakł. i druk Poturalskiego. 12-ka, str. 15. Cena 8 gr.*

Karczmarz, uważany za bogatego, po powrocie z jakiejś podróży zapada w chorobę, leczony przez baby-znachorki, umiera. Wdowa po nim pozostaje w karczmie do N. Roku, by potem przenieść się do krewnych. Tymczasem w Boże Narodzenie przybywa dwóch podróżnych stolarz i krawiec. Ten ostatni, wywiedziawszy się o wszystkiem, w sam N. Rok podstępnie zabija karczmarkę a sam z pieniędzmi zrabowanemi ulatnia się. Śledztwo przeprowadzone przy pomocy pierścienia krawca, pozostałego w ręce zabitej, zdradza krawca, sąd wymierza mu karę śmierci. Forma, przeprowadzenie i uzasadnienie nadzwyczaj słabe, język nieszczególny. Książeczka zupełnie nie zasługuje na rozpowszechnienie.

Niepolecone. *J. Dz.*

Or-Ot. ***Ciekawa książeczka,*** *piosenki, powiastki, legendy i bajki, ułożył i zebrał. Warszawa, G. Centnerszwer, druk Lepperta i Sp. 1902. 8-ka mała, str. 122 i III. 40 kop.*

Sądząc z tytułu i winiety przedstawiającej grono dzieci otaczających opowiadającego dziadunia, książka przeznaczona jest dla dzieci. Spora ilość zagadek, drobnych wierszyków i powiastek, rozrzuconych bezładnie po całej książce, potwierdza to przypuszczenie. To też dziwnem co najmniej jest umieszczenie pośród nich pięknej, lecz zupełnie niedziecinnej „Pieśni wiosennej" A. Langego i niesmacznych piosenek jak: „Szynkareczka" i „Sielanka". Zawiła „Legenda o św. Marynasie" mogłaby być zrozumianą chyba przez czytelników dorosłych, nie posłużyłaby jednak z pewnością do ich zbudowania. Chaotyczność i zupełnie mylne rozmieszczenie utworów („Ostatnie wspomnienie do Laury" Juliusza Słowackiego zaliczone do działu „Powiastek") czynią „Ciekawą książeczką" zupełnie bezwartościową.

Z. R.

Poezya.

Deklamator wesoły, *wybór najpiękniejszych deklamacyj i monologów, zebranych dla rozweselania towarzystwa. Warszawa, nakł. Ch. I. Rosenweina, druk W. Thiella S-nów 1902. 16-ka, str. 80. 26 kop.*

Obok rzeczy Asnyka, Mickiewicza, mnóstwo nędzoty nie wartej czytania, obfitującej w błędy ortograficzne (herubin, swera...), a nawet czasem wprost niemoralnej.

Nie polecone. *T. S.*

Nakładem »Tow. Szkoły Ludowej«. — Odpowiedzialny redaktor **Stanisław Nowicki.**
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego.